Rok I. Kraków, Sobota 10 października 1936 r.

Torpeda
Gazeta dla wszystkich

5 groszy

GENERALNY ATAK NA MADRYT
Krwawy bój na wszystkich frontach

PARYŻ, 8. 10. Korespondenci zagraniczni donoszą z Burgos, że bitwa o Madryt weszła w okres działań decydujących. Po przeprowadzniu przegrupowania sił na frontach i po wzmocnieniu nowymi posiłkami z Afryki grupy południowej, gen. Franco dał sygnał do generalnego ataku.

Bitwę o Madryt rozpoczyna front południowy, po czym kolejno dołęczać się będą do akcji siły pozostałych dwóch frontów.

W związku z tym ogólnym planem grupa południowa, pod ogólnym dowództwem gen. Rarelli, przeszła do ataku, kierując swe uderzenie na Malcarnero, Araijues i Illescis.

Z Sewilli donoszą, że okręty wojenne powstańców bombardowały we wtorek porty w Walencji i Barcelonie.



MADRYT — STOLICA HISZPANII widziana z lotu ptaka. Na pierwszym planie pałac królewski, który niebawem stanie się celem bombowych samolotów powstańczych.

Straty okrętów powstańczych wywołały popłoch w obu portach, a zarazem obecność floty powstańców na wschodnich brzegach Hiszpanji, zagroziła dowozom amunicji i sprzętu wojennego dla wojsk czerwonych.

MARSZ. NA ARANIUEZ

PARYŻ, 8. 10. Rozgłośnia w La Coruna donosi, że wojska powstańcze znajdują się w odległości 10 kilometrów od Araniuezu. Przeciwnik cofa się w kierunku Madrytu.

Samoloty powstańcze rozpoczęły akcję związaną z generalnym atakiem na Madryt.

4.000.000 na pożyczki
DLA ZADŁUŻONYCH SAMORZĄDÓW

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zwróciło uwagę samorządom, by podania składane do komisji pożyczkowej przy Banku Komunalnym o pożyczki dla miast i związków samorządowych, wnoszone były tylko na najpilniejsze potrzeby.

W nadchodzącym roku pożyczki dla samorządów wyasygnowane będą kredyty w wysokości 4.000.000 złotych.

Nakazy płatnicze
PODATKU DOCHODOWEGO

Urzędy skarbowe rozpoczęły rozsyłanie nakazów państwowego podatku dochodowego na rok 1936.

Płatnicy obowiązani są do pokrycia pozostałości podatku w ciągu dni 30 od daty otrzymania nakazu. W tym samym terminie przyjmowane będą rekursy od wymiaru podatkowego.

Widmo szubienicy
W RZESZOWIE.

LWÓW, 8.10 — W tych dniach mają być wykonane w Rzeszowie dwa wyroki śmierci Stoją one w związku z niedawno odbytymi rozprawami przed Sądem Przysięgłych, w wyniku których zostali skazani na karę śmierci dwaj mordercy Stanisław Tyszka, za mord rabunkowy na 18-letniej służącej, oraz Stanisław Królikowski, również za napad i zabójstwo. Obrońcy obu skazanych wnieśli do Pana Prezydenta prośbę o łaskę

Żydzi otrzymają
AUTONOMJĘ POLITYCZNĄ I SPOŁECZNĄ

W prasie żydowskiej pojawiły się doniesienia, że władze zmierzają zmienić ustrój gminy żydowskiej w Polsce w duchu nadania im szerokiej autonomji. Gminy żydowskie miałyby otrzymać samorząd polityczny i społeczny. W Warszawie miałyby powstać rada główna wszystkich gmin żydowsikcyh, której by podlegały zarządy okręgowe wojewódzkie, a tym — zarządy gmin w poszczególnych miastach.

NOWA ORGANIZACJA POLITYCZNA
W województwie kieleckim organizuje się już nowy obóz?

Na temat organizacji nowej partji prorządowej pojawiają się coraz to nowe pogłoski. We wszystkich pismach warszawskich ukazały się znów nowe informacje na ten temat. M. in. czytamy tam:

Zarys planu organizacyjnego nowego obozu prorządowgeo, opracowywany przez płk. Koca, jest już gotowy.

Wedle wiadomości, jakie przedostały się do kół politycznych organizacja ta ma być podzielona na cztery sektoriaty, a mianowicie: 1) wiejski, 2) inteligencji i mieszczaństwa, 3) robotniczy, 4) gospodarczy. Pierwsze trzy sektoriaty będą terytorialne, czwarty ogólno - państwowy. Na czele każdego sektoriatu stać będzie przywódca, mający przy sobie kilkuosobowy komitet.

We wszystkich województwach przewidziane sę organizacje wojewódzkie i powiatowe. Organizacje powiatowe opierać się mają na t. zw. kompaniach działaczy, a wojewódzkie na batalionach.

Jedną z podstawowych zasad nowego obozu ma być całkowite izolowanie go od czynników biurokratycznych.

Jak słychać, w województwie kieleckim przystąpiono już do organizowania obozu na zasadach tego planu

Umowę zawartą podczas strajku
sąd uznał za nieważną

WARSZAWA, 8.10 — Niezwykle ciekawa sprawa o skutki umowy zawartej w czasie t. zw. „strajku polskiego" była rozpatrywana przez Izbę I cywilną sądu najwyższego.

Głośnym był w początkach rb. zatarg w kopalni nafty „Locarno" w Zagłębiu Drohobyckiem, gdzie strajkujący robotnicy przez szereg dni okupowali szyby. W końcu zawarto umowę gwarantującą robotnikom pokrycie zaległych zarobków przez nowego przedsiębiorcę przejmującego kopalnię Locarno do eksploatacji.

Przedsiębiorca zakwestjonował jednakże tę umowę zawartą podczas strajku i odmówił wypłaty zarobków. Sprawa oparła się o sąd, przy czym w dwóch instancjach pozew robotników pozostał bez uwzględnienia.

Wczoraj rozpatrywał ten spór Sąd Najwyższy, oddalając ostatecznie pretensje robotników i orzekając, iż umowa była nieważna.

Wybitni działacze wszystkich odcieni
zaproszeni na Zamek

WARSZAWA, 8.10 — Na piątek godz. 7.30 minister opieki społecznej p. M. Zyndram - Kościałkowski, rozesłał zaproszenia na posiedzenie organizacyjne ogólno - krajowego komitetu niesienia pomocy zimowej potrzebującym. Zebranie to odbędzie się na Zamku w obecności Prezydenta oraz gen. Rydza - Śmigłego i członków rządu.

W kołach politycznych i społecznych liczne komentarze wywołał fakt, że na to zebranie otrzymali zaproszenia wybitni działacze z rozmaitych środowisk kraju reprezentujący wszystkie odcienia polityczne.

Huragan na polskim wybrzeżu

Burza na Bałtyku -- Gdzie jest statek „Cieszyn"?

JASTARNIA, 8.10.— Burza na morzu polskiem trwa już od paru dni, powodując ostatnio wiele poważnych uszkodzeń brzegu na półwyspie helskim pomiędzy osadą rybacką Kuźnicą a Chałupami. Woda podmyła wydmy oraz na znacznym odcinku uniosła 3-metrowej szerokości pasma wydm, przy czym poworzyły się wielkie wyrwy.

Urząd morski przystąpił natychmiast do umacniania zagrożonego brzegu przy pomocy faszyny i kamieni.

Poza tym wzburzone morze podmyło brzegi między Wielką Wsią a Chałupami w pobliżu Cetniewa i pomiędzy Wielką Wsią a Chałupami. W porcie rybackim w Wielkiej Wsi nawałnica ponownie zatopiła katary motorowe i parowe oraz wyrwała pale konstrukcji drewnianej mola zachodniego. Część mola zabetonowana znajduje się w stanie nienaruszonym. Na silenie burzy już nieco osłabło, morze jednak jest jeszcze bardzo wzburzone.

TALIN, 8.10 Wczoraj panowała tu na morzu i lądzie bardzo silna burza. Siła wiatru dochodziła do 11. Wiatr połamał wiele drzew starych i wyrządził wiele szkód w sieci elektrycznej i telefonicznej. Brak wiadomości o wielu statkach, które znalazły się w drodze w czasie burzy.

M. in. brak wiadomości o polskim statku „Cieszyn", który, według rozkładu miał przybyć do Tallina wczoraj. Jacht „Toddy" w drodze do Finlandii został rozbity. Jeden z członków załogi utonął, również utonęło dwóch marynarzy ze statku fińskiego „Ariel".

Aresztowanie 30 rabinów

W ROSJI

RYGA, 8.10. W związku z niedawnemi świętami żydowskiemi w całej Rosji sowieckiej rozpoczęto aresztowania rabinów. Ogółem aresztowano dotychczas 30 rabinów. Wśród aresztowanych znajduje się moskiewski rabin Abraham Lewi, liczący 75 lat. Sąd skazał go na 10 lat więzienia za propagandę sjonistyczną. Aresztowanych rabinów wysłano na Sołówki.

Śmiercią zakończona podróż

NA DACHU WAGONU

Jadący z Brześcia do Warszawy na dachu pociągu osobowego 21-letni Al. Niewiarowicz, szewc, mieszkaniec Kobrynia, zginął tragiczną śmiercią.

Gdy pociąg przejeżdżał pod mostem na Bugu, Niewiarowicz uderzony przęsłem mostu spadł na sprzęgła pociągu. Znaleziono go tam dopiero w Terespolu. Uderzenie o przęsło było tak silne, że Niewiarowicz wskutek ran zmarł.

Cały klub radnych Stronnictwa Narodowego

staje przed sądem w Częstochowie

Na ławie oskarżonych sądu okręgowego w Częstochowie zasiądą dnia 19 bm. niemal wszyscy członkowie klubu radzieckiego Stronnictwa Narodowego.

Tło sprawy przedstawia się, jak następuje: Wiosną rb. na posiedzeniu Rady miejskiej radny Studnicki, w związku ze strajkiem okupacyjnym w fabryce „Metalurgia", wystąpił w imieniu swej frakcji z deklaracją w sprawie pomocy strajkującym robotnikom.

Deklaracja ta zawierała szereg tak krytycznych uwag, że prokuratura dopatrzyła się w nich obrazy rządu i postawiła w stan oskarżenia wszystkich członków frakcji radzieckiej Stronnictwa Narodowego, z wyjątkiem nieobecnych na krytycznym posiedzeniu dwóch radnych.

Lekarz Ubezpieczalni

SKAZANY NA GRZYWNĘ

BRZEŚĆ, 8.10. Starostwo w Brześciu skazało lekarza Ubezpieczalni Społ. w Brześciu dra Mojżesza Zylbersztajna na karę 500 zł.

Od dłuższego czasu ubezpieczeni w brzeskiej ubezpieczalni skarżyli się na niedbalstwo i lekceważenie ze strony większości personelu zatrudnionego w Ubezpieczalni.

Do chorej pacjentki Ulikowskiej wezwano lekarza Ubezp. dr. Zylbersztajna. Lekarz ten nie przybył sam, lecz posłał swego brata z receptą, podpisaną in blanco, który też zapisał jakieś lekarstwo.

Na skutek doniesienia starostwo nałożyło karę w drodze administracyjnej 500 zł. grzywny na dr. Z i 20 zł na jego brata. Niezależnie od tego sprawę przekazano do wiadomości Naczelnej Izby Lekarskiej.

Grzeszolski w Warszawie

Podróż z Piotrkowa Trybunalskiego do Warszawy

„Truciciel Zagłębia" studiuje akta sprawy

WARSZAWA, 8.10. — Wczoraj w godzinach rannych przewieziono pod silną eskortą z więzienia w Piotrkowie Trybunalskim do Warszawy Pawła Grzeszolskiego, bohatera głośnego procesu truciciełskiego, który odbył się w początkach rb. w Sosnowieckim Sądzie Okręgowym.

Grzeszolski osadzony został w więzieniu Mokotowskim w oddzielnej celi. Aczkolwiek rozprawa odwoławcza rozpoczyna się w dniu 23 bm., Warszawski Sąd Apelacyjny uwzględnił podanie obrony o wcześniejsze przeniesienie do stolicy Grzeszolskiego, a to w celu umożliwienia mu osobistego wglądu do akt sprawy.

Paweł Grzeszolski zgłosił bowiem prośbę, by zezwolono mu na przejrzenie protokółu procesu przed sądem I-szej instancji. Protokół ten jest bardzo obszerny, zajmuje 505 stron pisma maszynowego.

Uzasadnienie wyroku skazującego Grzeszolskiego na karę śmierci, zamienione na karę dożywotniego więzienia, zajęło 80 stron pisma maszynowego. Wszystkie zaś akty sprawy urosły już do 9 tomów.

W przyszłym tygodniu Grzeszolski będzie kilkakrotnie doprowadzany do Sądu Apelacyjnego, gdzie pod dozorem eskorty policyjnej przeglądać będzie akta sprawy i czynić notatki.

JAK ZMIENIŁ SIĘ NASZ STOSUNEK DO LOTERII

Na przestrzeni ostatnich lat stosunek ogółu publiczności do Loterii Klasowej uległ gruntownej ewolucji. Bezpośrednio po wojnie gdy sprawa nie była jeszcze uporządkowana ustawowo, do loterji odnoszono się dość nieufnie wiele osób nie mogło pogodzić się z faktem, że możliwość olbrzymiej wygranej za drobną cenę losu nie kryje w sobie żadnego „cudu", że oparta jest na ścisłej kalkulacji handlowej i nie stanowi żadnego rodzaju dawnych lotreyjek fantowych, których główne wygrane w postaci mebli, samochodów i t. d., z reguły nie były przez nikogo wygrywane.

Z biegiem czasu jednak poczęło ugruntowywać się przekonanie, że Loterja Państwowa stanowi imprezę zupełnie odmiennej kategorji i że gwarantuje ona stuprocentowo istnienie szans, które ofiaruje graczom. Coraz więcej osób poczęło wygrywać mniejsze lub większe sumy, nie były to żadne osoby „legendarne", każdy niemal kto nie wygrał sam, miał przynajmniej wśród swoich znajomych kogoś, kto wygrał na loterji. Coraz to szerzej rozchodziły się wieści o ludziach, którzy dzięki wygranej na loterii zmieniali zupełnie swą stopę życiową, zakładali duże przedsiębiorstwa, pomnażali kilkakrotnie wygrane sumy.

Z drugiej strony w samej loterji zaszedł również szereg zmian. Na skutek poczynionych doświadczeń z roku na rok wprowadzono coraz nowe ulepszenia dostosowano plan do ogólnych życzeń graczy, powiększano do maximum szanse grających, dzięki czemu loteria polska stała się wzorem dla wielu podobnych imprez zagranicą. Wszystkie te czynniki sprawiły, że obecnie loteria cieszy się wśród społeczeństwa wielką popularnością.

Można stwierdzić bez przesady, że zarówno w stolicy jak i na prowincji nie ma rodziny, z której ktoś nie grałby na loterii. W biurach i fabrykach pracownicy do spółki kupują losy — jest to objaw powszechny i znany. Wiele osób nie tylko gra samodzielnie, ale również należy do kilku często „spółek" by powiększyć swe szanse wygrania. W każdym budżecie rodzinnym znajduje się mniejszy lub większy, zależnie od możliwości, wydatek na los loteryjny. Kupno losu stało się po prostu przyzwyczajeniem i nieodzowną potrzebą.

Doświadczenie niektórych loteryj wykazało, że już na kilka dni przed ciągnieniem brakło losów. Nic więc dziwnego, że w kolekturach już panuje ożywiony ruch w związku z ciągnieniem I klasy trzydziestej siódmej Loterii, rozpoczynającym się w dniu dwudziestym drugim bm.

Pracownicze Kasy Ubezpieczeń

W Ministerstwie Opieki Społecznej prowadzone są prace nad projektem ustawy o pracowniczych kasach ubezpieczeń i funduszach emerytalnych. Projekt reguluje nieunormowaną dotychczas dziedzinę postępowania przy zakładach dobrowolnych kas ubezpieczeń pracowniczych (emerytalnych) oraz sprawy nadzoru państwowego nad tymi kasami.

Kasy takie i fundusz istnieją w szeregu instytucji, jako forma dodatkowego, pozaustnego ubezpieczenia pracowniczego.

ECHA

Posłowie żydowscy u premjera

Prasa cytuje za Żydowską Agencją Telegraficzną wiadomość o przyjęciu przez przesa Rady ministrów gen. Sławoj-Składkowskiego delegacji żydowskiej koła parlamentarnego pp. Schorra i Sommersteina.

Delegaci żydowscy przedstawili panu premjerowi szczegóły obecnego położenia ludności żydowskiej w Polsce. Według doniesień Ż.A.T. p. premjer oświadczył,

„iż zdaje sobie sprawę ze znacznego pogorszenia losu ludności żydowskiej z powodu ogólnej ciasnoty w Polsce i rozbujałego szowinizmu nacjonalistycznego. Rząd stoi bezwzględnie i kategorycznie na stanowisku równouprawnienia wszystkich obywateli. Świętem jest życie każdego obywatela Polski bez względu na wyznanie i narodowość. Rząd pociąga do odpowiedzialności każdego, kto dopuszcza się gwałtów wobec żydów, czy też terorem uniemożliwia im pracę zarobkową. — Rząd uważa rozbudzanie namiętności nacjonalistycznych i podburzanie jednych przeciw drugim za szkodliwe dla państwa. Wybryki antysemickie winny być bezwzględnie ukarane".

Nowe organy

NA JASNEJ GÓRZE

W obecności O. Generała Piusa Przeździeckiego, O. Przeora Norberta Motylewskiego, OO. Paulinów i dyrektora Szkoły Muzycznej prof. L. Wawrzynowicza odbyła się na Jasnej Górze próba nowych organów, zainstalowanych w kaplicy Matki Boskiej.

W odegranych na próbie przez prof. Chwetczuka z Warszawy utworach uwydatniły się nieskazitelnie czyste i metaliczne tony.

Specjalne szyldy

NA SKLEPACH Z MIĘSEM RYTUALNYM

Na podstawie ustawy o ograniczeniu uboju rytualnego, wchodzącej w życie z końcem rb. wprowadzone mają być specjalne szyldy na sklepach, sprzedających mięso, pochodzące z uboju rytualnego. Wszystkie jatki koszerne otrzymują odrębne szyldy z fioletowemi napisami na białem tle: Sprzedaż mięsa rytualnego.

Winda z górnikami

SPADŁA NA DNO SZYBU

NOWY JORK, 8.10. —W kopalni węgla w Mullan w stanie Idaho (Stany Zj.) wydarzyła się katastrofa, w której dziewięciu górników straciło życie. W szybie oberwał się wyciąg z dziewięciu górnikami i spadł z wysokości 900 stóp. Wszyscy górnicy ponieśli śmierć na miejscu.

LUDZIE NA SPRZEDAŻ

Można kupić człowieka za 100 dolarów

Uniwersytet Cornella w Toronto zwrócił się w roku 1900 do słynnych uczonych, pisarzy i artystów z prośbą, by po śmierci przekazywali dla celów naukowych swe mózgi uczelni. Większość uczonych odrzuciła tę prośbę. Tylko włoski poeta D'Annuncio i dramaturg Henryk Ibsen wyrazili swą zgodę. Nie wiadomo, czy po śmierci Ibsena jego mózg został przewieziony do Toronto. Natomiast D'Annuncio jeszcze żyje.

Nie jest to pierwszy wypadek w dziejach medycyny, gdy zakłady naukowe zawierają tranzakcje z żyjącymi ludźmi, ofiarując za ich zwłoki znaczne sumy.

Pewnego dnia do włoskiego lekarza zgłosił się pacjent. Lekarz ku swemu zdumieniu stwierdził, że pacjent posiadał dwa serca, zupełnie samodzielnie funkcjonujące. Wieść o tym niezwykłym zjawisku przyrody lotem błyskawicy rozeszła się po świecie i człowiek o dwuch sercach był zasypywany bardzo ponętnemi ofertami.

Muzeum anatomiczne Stanów Zjednoczonych mieszczęce się w Nowym Jorku, ofiarowało mu 40.000 franków, płatnych w ciągu pięciu lat w dwuch ratach.

Madryckie zaś towarzystwo anatomiczne aż 70000 franków. Włoch podpisał w końcu umowę, zobowiązując się przekazać swe zwłoki madryckiemu towarzystwu anatomicznemu.

W Bostonie mieszkał 70-letni Wentworth, który dwa razy zobowiązał się przekazać swe zwłoki uczonym.

Występował jako człowiek-wąż w cyrku wędrownym. Doktór Crowe z Detrait ofiarował 100 dolarów za jego zwłoki. Tranzakcja została zawarta. Wentworth przeżył jendak lekarza i po jego śmierci „sprzedał się" innemu lekarzowi, który nie ofiarował 300 dolarów.

Towarzystwo Medyczne Colorado odkupiło u Jerzego Jenningsa jego olbrzymią czaszkę, mającą 84 centymetry obwodu (obwód czaszki normalnego człowieka wynosi 56 centymetrów), za 300 dolarów.

Więcej miejsca dla Polski

Znaczenie wystąpienia przedstawicieli Rządu Rzplitej w komsji ekonomicznej Ligi Narodów jest jasne.

Polska odrodzona po raz pierwszy w sposób zdecydowany postawią na gruncie międzynarodowym sprawę swych potrzeb koniecznych w zakresie dostępu do zródeł surowców i posiadania terytorjów kolonizacyjnych.

Koniec wieku XVII-go, gdy Rzeczpospolita Polska była osłabiona i wyczerpana walkami z potęgą osmańską, kładąc na ołtarzu ratowania Europy swe siły pod Wiedniem — wiek XVIII i XIX-ty gdy Polska była nieobecna w polityce europejskiej — jako państwo rozdarte i ujarzmione — były to czasy, gdy ustabilizowały się podziały terytorjów kolonialnych pomiędzy państwa europejskie.

Odrodzona Polska zastała pewien stan faktyczny, z którym bynajmniej nie myśli się godzić.

Przedstawiciele Rządu Rzplitej w Genewie wykazali jasno i należycie wyargumentowali, że Polska nie może się obejść bez dostepu do źródeł surowców i bez terytorjów, zdatnych do kolonizacji.

Postulaty te wynikaia z przeludnienia wsi polskiej (2 i pół raza większego, aniżeli w Niemczech i Francji) — z konieczności rozwoju uprzemysłowienia kraju (potrzeba dostępu do źródeł surowców w krajach zamorskich) — oraz z konieczności naprawy struktury handlu w Polsce, co jest ściśle związane z emigracią żydowską.

Wszystko to się streszcza w jednym postulacie: Polska potrzebuje więcej dla siebie miejsca na kuli ziemskiej!

Oznajmił to jasno i wyraźnie przedstawiciel Rządu Rzplitej w Genewie. Społeczeństwo polskie we wszystkich swych odłamach i warstwach silnie poprze swój Rząd w dążeniu do realizacji postulatu dostępu do źródeł surowców i uzyskania terenów kolonizacyjnych.

Zmotoryzowana żebranina

Amerykańscy żebracy wynaleźli nową metodę pracy zawodowej. Istnieją za oceanem cmentarzyska aut, gdzie bogaci Amerykanie pozostawiają swe zużyte i zniszczone maszyny. Żebracy montują te auta i wyruszają na objazd kraju.

Takich „zmotoryzowanych żebraków" ma już Ameryka 25 tysięcy.

Nowoczesna i iście amerykańska żebranina.

Papier

ZE SZTUCZNEGO JEDWABIU

W Czechosłowacji dokonywane są próby z wynalazkiem, któremu drukarnie i wydawcy przypisują duże znaczenie. Chodzi mianowicie o pewien sposób przygotowania sztucznego jedwabiu, który w nowej swej postaci może zastąpić papier, a jest przy tym trwalszy i tańszy. Różnica w cenie między papierem drukarskim zwykłym, a tym ze sztucznego jedwabiu wynosi podobno 50 proc. na korzyść ostatniego.

Po przeprowadzeniu ostatecznych prób wynalazca z pomoca konsorcjum finansowego ma przystąpić do budowy fabryki nowego papieru w północnych Czechach.

KRZYK NA ALARM

2)

Musiałem zrobić minę bardzo śmieszne, bo zauważyła to, mimo że była pijana. Wybuchnęła śmiechem niepowstrzymanym. — Ach!... ty głuptasie jakże ty byłeś ostrożny i nieśmiały. Nie wiesz, ty śmieszny czyżyku, że jeśli mężczyzna się stara o nas, to dlatego, że my tego chcemy... a wtedy trzeba działać szybko i nie pozwalać nam czekać. To trzeba być naiwnym barankiem, by nie zrozumieć, nie czytać w naszem spojrzeniu, że mówimy „tak". Ach! jak ja się wyczekałam! Wprost już nie wiedziałam, jak się zabrać do rzeczy, jak ci dać poznać, że mi spieszno... Ach! pamiętam dobrze.. te kwiaty i wiersze... i komplementa i znowu kwiaty i nic więcej... nic.. Czy wiesz mój drogi, że mało brakowało, a byłabym cię puściła z kwitkiem, tak mnie już zniecierpliwiłeś. I pomyśleć, że połowa mężczyzn jest taka jak ty, gdy druga połowa... Ach! ach! ach!..

Dreszcz mnie przebiegł. Wyjąkałem: — Druga połowa?... Jakaż ona jest, ta druga połowa?

Ciągle jeszcze piła, a oczy jej coraz bardziej przesłaniały się mgłą, gdy umysł zamroczony uczuwał nieprzezwyciężoną potrzebę wypowiedzenia prawdy, jak to często zdarza się u ludzi pijanych.

— Druga połowa? podjęła. — Ba ta druga połowa działa szybko.. nazbyt szybko... ale mają słuszność. Czasem się im wprawdzie nie powiedzie, ale najczęściej im jednak szczęście sprzyja.

— Mój drogi... gdybyś ty wiedział jakie to zabawne, kiedy się porówna dwóch takich mężczyzn... Taki bojaźliwy jak ty, nie może sobie nawet wyobrazić, jacy są ci inni... i jak postępują.. gdy się tylko znajdą z nami w cztery oczy... Ci stawiają wszystko na jedną kartę!.. Tu i owdzie dostanie się im policzek... ale co oni sobie z tego robią. Wiedzą, że my nie będziemy paplać. Oni nas dobrze znają...

Patrzyłem na nią oczyma inkwizytora, trawiony szalonem zmuszeniem jej do mówienia, do wypowiedzenia wszystkiego. Ileż to razy zadawałem sobie pytanie: „Jak się też inni mężczyźni zachowują wobec kobiet, wobec naszych żon?" Z samego obserwowania w salonie, czy w jakimkolwiek miejscu publicznem wiedziałem, że z dwóch mężczyzn rozmawiających z jakąś kobietą na osobności, każdy zachowywałby się inaczej, pomimo że obaj znali ją jednakowo. Na pierwszy rzut oka można poznać że pewni ludzie posiadający specjalny dar uwodzenia lub tylko energiczniejsi, odważniejsi od nas, w ciągu jednogodzinnej rozmowy z kobietą która się im podoba, dochodzą do większej poufałości, niż my w ciągu całego roku. Czy więc ci mężczyźni, ci uwodziciele, mają w chwili sposobnej śmiałość rąk i ust, którąby się nam bojaźliwym, wydała ohydną zniewagę, lecz którą może kobiety uważają tylko za wybaczalne zuchwalstwo, za nazbyt śmiały hołd, oddawany ich nieprzepartemu urokowi?

Spytałem tedy: — Ale zdarzają się też czasem mężczyźni bardzo nietaktowni, nieprawdaż?

Podrzuciła się na krześle i wybuchnęła śmiechem niepowstrzymanym, nerwowym, nienaturalnym — śmiechem przechodzącym w atak nerwowy; po chwili dopiero uspokoiwszy się nieco, podjęła:

— Ach! ach! nietaktowni?... To znaczy, że odważają się na wszystko i to z miejsca... słyszysz? no i na rozmaite inne rzeczy..

Ogarnęło mnie wzburzenie, jak gdyby mi była odsłoniła coś potwornego.

— A wy na to pozwalacie, wy, kobiety?...

— Nie.. pozwalać nie pozwalamy... i nieraz wymierzamy policzki — niemniej nas to bawi... tamci jednak zabawniejsi od was!.. Przytem w ich obecności zawsze się czuje obawę... ani na chwilę nie można być spokojną... a to tak rozkosznie obawiać się, zwłaszcza tego.. Ustawicznie się trzeba mieć na osrożności, jak w pojedynku... Patrzy się im w oczy, by odgadnąć ich myśl, a równocześnie trzeba śledzić ruchy ich rąk. Ordynarni są co prawda, ale kochają nas bardziej, niż wy!...

Opanowało mnie uczucie dziwne, a przemożne. Jakkolwiek kawaler i zdecydowany wytrwać w bezżeństwie, uczułem się nagle w imieniu wszystkich tych mężów do głębi oburzony tem bezwstydnem wyznaniem. Uczułem się przyjacielem, sprzymierzeńcem, bratem tych ludzi ufających i okradanych, a co najmniej oszukiwanych przez tych piratów, uganiających za spódniczkami.

I teraz jeszcze ulegam owemu dziwnemu uczuciu, pisząc do Pana z prośbą zaalarmowania całej tej wielkiej masy mężów ufających.

Ciąg dalszy jutro.

WIADOMOSCI Z KRAKOWA

Torpeda

PAŹDZIERN 9 Piątek	Dziś: Dyonizego Jutro: Franciszka

TEATR, EKRAN, ESTRADA.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

„OTELLO"—JUNOSZA-STĘPOWSKI

W sobotę odbędzie się wznowienie nieśmiertelnego dzieła M. Szekspira „Otello", w którym K. Junosza - Stępowski w roli tytułowej tworzy niezapomnianą kreację. Tragedia ta nie była grana w Krakowie przez 19 lat — a znakomity artysta będzie rolę Otella kreował na naszej scenie po raz pierwszy, po sukcesach warszawskich. W roli Jagona wystąpi J. Karbowski. Próby pod kierunkiem dyr. K. Frycza, który skomponował również oprawę dekoracyjną, dobiegają końca.

Piątek 9. Przedstawienia nie będzie.
Sobota 10 — „Otello".

Dziś w piątek z powodu próby generalnej „Otella" M. Szekspira, wieczorem przedstawienia nie będzie.

NADZWYCZAJNA REWIA W BAGATELI

Teatr Bagatela wystawia obecnie wspaniały montaż rewiowy, wktórym wszystkie elementy rewii a więc: taniec, śpiew, humor są reprezentowane. Na czele zespołu świetny artysta Ludwik Sempoliński w swych przebojowych piosenkach i skeczach, oraz chór „Dobrana czwórka", duet taneczny Kamińskich w otoczeniu baletu, Basia Gilewska, E. Nowowiejski, J. Dwornicki i inni. Publiczność bawi się na przedstawieniu jak nigdy.

REPERTUAR KIN

Adria: Judel gra na skrzypcach.
Apollo: W cieniu samotnej sosny
Atlantic: Pokusa (M. Dietrich) i Wesołe szaleństwo.
Promień: „Jej ekscelencja Babka".
Stella: Pan Twardowski
Sztuka: Bohater
Świt: Mayerling (Ch. Boyer).
Uciecha: Wiedeń szaleje
Wanda: „Panna Lili" (Fr. Gaal).
Zorza: Dziewczęta w mundurkach.
Muzeum: Kot i skrzypce
Bagatela Ewa (Magda Schneder) oraz rewia pt.: „Sempoliński w Bagateli".
Dom Żołnierza: „Csibi" (Fr. Gaal).

WYCIECZKA prawników rumuńskich

W KRAKOWIE

W dniu dzisiejszym przybywa do Krakowa wycieczka prawników rumuńskich w liczbie 17 osób. Rumuni będą gośćmi Uniwersytetu Jagiellońskiego. Biorący udział w wycieczce profesorowie rumuńscy wygłoszą w naszem mieście odczyty.

Wieliczka pisze...

Zuchwała kradzież. W nocy złodzieje okradli doszczętnie mieszkanie Juljana Rojka na Roznowie. Uprzednio złoczyńcy uśpili psa.

Zjazd delegatów Szkoły Ludowej

w Krakowie

Walny Zjazd Delegatów Towarzystwa Szkoły Ludowej, według ustalonego programu odbędzie się w Krakowie 24 i 25 bm. W dniu 24 bm. po zwiedzeniu Krakowa przez delegatów TSL rozpoczną się obrady trzech komisji: sprawozdawczo - finansowej, bibljotecznej i oświatowo - gospodarczej.

Komisja oświatowo - gospodarcza zajmie się zagadnieniami gospodarczymi dzisiejszej wsi i wnioskami jakie wynikają z tych zagadnień dla pracowników oświatowego TSL. W dniu 25 bm odbędą się obrady plenarne, na których dyr. Piątkowski wygłosi referat o opiece kulturalnej nad ludnością polską w Małopolsce Wschodniej. Otwarcie walnego zjazdu, w którym weźmie udział kilkuset delegatów z całej Małopolski będzie transmitowane przez Polskie Radjo.

Sprawa krakowskich szantarzystów prasowych

przed Sądem Najwyższym

Sprawa **Łobody i Lachsbergera** oraz towarzyszy, którzy zostali skazani przez sąd apelacyjny w Krakowie na karę do trzech lat więzienia, znajdzie się w poniedziałek dnia 12 bm. na wokandzie Sądu Najwyższego.

Afera w... aferze Parylewiczowej

Do sędziego śledczego prowadzącego sprawę Parylewiczowej wpłynął anonim podpisany przez rzekomego majora W. P. w stanie spoczynku. Autor tego listu omawia szczegóły procesu, jaki toczył się w sądzie cywilnym przeciw Władysławowi Wachlowi w Krakowie i podkreśla, że w sprawie tej interwenjowała Parylewiczowa na korzyść pani Janiny W. wnoszącej oskarżenie, wobec czego proces wypadł niekorzystnie dla Wachla.

W wyniku przeprowadzonych dochodzeń, okazało się, że niejaki Bolesław Wachel miał sprawę alimentacyjną w sądzie cywilnym. Został on zasądzony na zapłacenie 5000 zł., oraz płacenie alimentów w wysokości 80 zł. miesięcznie. Przeciw temu wyrokowi Wachel wniósł apelację, chcąc się jednak zgóry zaasekurować, zainscenizował te całą komedję. Obecna kochanka Wachla napisała pod jego dyktandem powyższy anonim, który też stał się podstawą dochodzeń i spowodował aresztowanie Bronisława Wachla.

Wielka obława

wśród mętów plant krakowskich

Ubiegłej nocy przeprowadziła policja obławę przez sekcję sanitarno - obyczajową na terenie I komisarjatu i plant miejskich.

W wyniku obławy zatrzymano 37 osób, rekrutujących się po większej części z grona koryntianek, w tem 5 osobników za opilstwo, 5 prostytutek za uchylanie się od wizyty lekarskiej, 26 za wykroczenia przeciw porządkowi publicznemu, oraz 1 osobnika, który zachowaniem swym obrażał moralność publiczną.

Wynajmował mieszkanie i kradł

Śliwa Władysław, zam. przy ul. Ożobnej 12 ma do wynajęcia pokój mieszkalny. Onegdaj zgłosił się do niego jakiś nieznany mu osobnik rzekomo w zamiarze wynajęcia pokoju.

W trakcie rozmowy nieznajomy poprosił o szklankę wody. Gdy żona Śliwy wyszła na korytarz, by spełnić jego prośbę, osobnik ów skradł jej srebrny zegarek damski z branzoletką, wartości 50 złotych i ulotnił się w niewiadomym kierunku.

Oświęcim pisze...

Ludność żydowska FON. W sali kahalu w Oświęcimiu odbyło się zebranie ludności żydowskiej na którem po referacie adw. dr. Iro Druksa uchwalono zorganizować akcję zbiórki na FON.

Nagły zgon

ŻEBRAKA - WŁÓCZĘGI

W dniu wczorajszym w godzinach rannych zmarł w areszcie 3 Posterunku w obecności lekarza Pog. Rat. żebrak - włóczęga **Karol Ride',** lat 64, bez miejsca zamieszkania.

Został on tego dnia usunięty z poczekalni III klasy na dworcu kolejowym przez służbę ochrony kolei i policję, z powodu opilstwa i niechlujstwa.

Przyczyny śmierci narazie nie ustalono. Zwłoki przewieziono na polecenie lekarza miejskiego do Zakładu Medycyny Sadowej.

Pożar w fabryce tutek

HERBEWO"

Wczoraj rano wezwano straż pożarną do gmachu fabryki „Herbewo" przy ul. Prądnickiej 4. Po przybyciu na miejsce okazało się, że pożar powstał w piwnicy, gdzie zapaliły się śmieci. Po krótkiej akcji ogień ugaszono.

Amator cudzego roweru

Zatrzymano **Suchana Franciszka,** bez zajęcia i miejsca zamieszkania, jako sprawcę kradzieży roweru wartości około 100 zł., dokonanej dnia 14 ub. m. na szkodę **Ferdynanda Janca,** zam. **Drzy ulicy Mogilskiej 57.**

Rada dla ojców z niemowlętami

W jednym z warszawskich pism ukazał się dowcipny wierszyk, który ze względu na wystawę Szukalskiego nie jest pozbawiony „aktualności" dla Krakowa:

Gdy dziecko twoje szlocha ciężko
nie martw się, stary błaźnie —
pokaż mu rzeźbę Szukalskiego:
przestraszy się i zaśnie.

Szkice węglem.

Po ceglarzach... węglarze

Dotychczas przeważało mniemanie, że Bereza jest miejscem odosobnieniaa tylko dla przestępców politycznych, dla zbyt ruchliwych i niebezpiecznych przywódców komunistycznych a nawet i bojówkarzy endeckich.

Tymczasem rzeczywistość zadała kłam temu poglądowi.

„Mieszkańcami" Berezy Kartuzkiej stali się przez jakiś czas także ceglarze — fabrykanci cegieł, którzy otrzymali tam lekcje uczciwego handlu cegłą. Mieli też tu dużo czasu na wykalkulowanie odpowiednich cen, bo w domu, w cegielni, jak to zwykle bywa, jest mało czasu na te czynności i ceny ustala się na oko, zwykle trochę wyższe niż należy albowiem od przybytku choćby większego, głowa nie boli.

W Berezie mieli czas na chłodno, choć nieraz atmosfera tam jest gorąca, kalkulować, liczyć, dodawać, odejmować — a gdy już policzyli porządnie — zostali wypuszczeni.

I sprzedają znów cegłę...

Tymczasem zbliża się zima. Jest ruch u węglarzy. Nie mają czasu na dokładne obliczenia cen węgla, dlatego śrubują je do góry. Na wszelki wypadek. W pośpiechu. Tymczasem jest już projekt utworzenia specjalnych „kursów buchalterii" dla śrubaczy cen węgla w Berezie.

Zupełnie słusznie.

Nie wolno żerować na biedocie dla których kilkadziesiąt groszy podwyżki na metrze węgla dużo znaczy.

K.

Dział grafologiczny

Smutek: natura romanyczna, impulsywna, ulega łatwo obcym wpływom, skrajny i niepoprawny idealista. Ma bardzo ciężkie przejścia za sobą, które nadszarpnęły jego i tak wątłe zdrowie.

„**850**" i „**Stefa**" mają listy w Administracji

Kupon niniejszy należy wyciąć i przechować. Po zebraniu 4 kuponów należy przesłać do Redakcji pismo od ręczne (atramentowe) niekaligrafowane na papierze nieliniowanym, najmniej 10 wierszy, załączając kupony. Na podstawie tego zainteresowana osoba otrzyma bezpłatną ocenę grafologiczną. Przypominamy, że każda analiza wymaga czterech kuponów

KUPON
BEZPŁATNEJ PORADY
GRAFOLOGICZNEJ

Radiosłuchacze
NA WYSTAWĘ DO WARSZAWY.

Rozgłośnia Polskiego Radia w Katowicach organizuje dla radjosłuchaczy nadzwyczajny pociąg na wystawę przemysłu metalowego i elektrotechnicznego do Warszawy na sobotę i niedzielę w tym tygodniu za łączną cenę przejazdu tam i spowrotem wraz z biletem wstępu na wysta zł. 11.80

Radzimy wcześniej się zaopatrzyć w bilety, gdyż w ostatnim czasie może ich zabraknąć.

Miejsca w pociągu numerowane oraz wagon bar.

Wyjazd z Katowic w piątek o godz. 11 wieczorem. Przyjazd do Katowic w poniedziałek o godz. 6 rano.

Pojedyńcze zgłoszenia przyjmują biura podróży oraz okienka Nr. 8 na dworcu w hali Nr. 1 w Katowicach, zaś dla Sosnowca i Będzina „Orbis" i Wagon Lits Cook.

Dla wycieczek zbiorowych rezerwuje miejsca Referat Prasowo-Propagandowy Rozgłośni Polskiego Radia w Katowicach — telefon 355-50. Dla osób z poza Katowic dojazd z ulgą 50-cio procentową.

wracamy uwagę, że wystawa, na której m. in. oglądać można wszystkie najnowsze typy radio-odbiorników — w niedługim czasie zostanie zamknięta i jest to jedyna okazja zwiedzednia stolicy i tej interesującej wystawy tylko za zł. 11 i 80 groszy.

PROGRAM RADIOWY
PIĄTEK 9 PAZDZIERNIKA 1936 R.

6.30 Kiedy ranne wstają zorze. 6.33 Gimnastyka. 6.50 Płyty. 7,15 Dziennik poranny. 7.25 Parę informacyj. 7.30 Płyty. 8.00 Audycja dla szkół. 11,30 Audycja dla szkół. — 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Muzyka salonowa rozgłośni krakowskiej. 12,40 Pogadanka dietyczna M. Kapuścińskiej 12.50 Dziennik południowy. 13.00 Przerwa. 15.00 Płyty, — 15.55 Jak spędzić święto 16.00 Film plasty- 16.15 Rozmowa z chorymi. 16.30 Koncert w ka architektura. 16.10 Pogadanka społeczna wyk. Małej ork. P. R. 17.00 Piękno gór słowieńskich — odczyt. 17.15 Dalszy ciąg koncertu 17,50 Encyklopedja mówiona. 18,00 Pogadanka aktualna. 18.10 Wiadomości sportowe. 18.20 Koncert reklamowy. 18,45Program na jutro. 18.50 Cudze chwalicie, swego nie znacie — pogadanka.19.00 Ucieczka — opowiadanie z powieści p. t. Pasierb Europy. 19.20 Z pieśnią po kraju — audycję prowadzi prof. B. Rutkowski. 19.45 Z za kulis opery — felieton muzyczny. 20.00 Werther opera w 4 aktach W przerwie Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna. 22.25 Kryształ i kamień — skecz. 22.45 Muzyka lekka i taneczna

WSZYSTKO DROŻEJE!
Co jest przyczyną zwyżki cen?
Zbliżająca się zima, czy lepsza konjunktura dla rolników?

Od pewnego czasu daje się zauważyć na rynkach zagłębiowskich znaczna zwyżka cen artykułów pierwszej potrzeby.

W ostatnich dniach tendencja do zwyżki ciągle się utrzymuje i dziś, mimo, że Komisja Cennikowa nie zaakceptowała cen, które kupcy przedłożyli, to przecież widać znaczne podrożenie. Zdrożała więc mąka i kasza i to w dość znacznym stosunku. Obecnie 1 kg. mąki kosztuje 29 gr., podczas gdy oficjalny, obowiązujący jeszcze do dziś dnia cennik ustala cenę 24 gr. za kilogram.

W tym samym mniejwięcej stosunku zdrożała kasza, bowiem rolnicy wstrzymują dowóz jęczmienia na rynki zbytu. Cena kartofli utrzymuje się jeszcze na poziomie (4 zł. za 100 kg.) i zwyżki należy się spodziewać dopiero późną zimą i jak to bywa zwykle — na przedwiośnie.

ZWYŻKA CEN OWOCÓW,

jest objawem normalnie notowanym w okresach przedzimowych. Szczególnie podrożały gatunki owoców południowych, lecz w grę tu wchodzi podwyżka stawek celnych.

Wyroby wędliniarskie naogół nie podrożały, jedynie cena szynki bez kości podniosła się o 10 gr. na kilogramie.

CHLEB,

aczkolwiek mąka podrożała o 5 gr., podrożał narazie o 2 gr. na kg. i piekarze grożą, że jeżeli Komisja nie zaakceptuje przedłożonych zwyżkowych cen, to nie będą wypiekali chleba.

Znacznie również podrożała skóra podeszwowa. Od maja artykuł ten zdrożał o 20 proc. Dziś kilogram skóry podeszwowej kosztuje 6 zł. 50 gr., podczas gdy w maju 5 zł. 20 gr. Inne gatunki skór podrożały o 25 — 35 proc. Dlatego też

NALEŻY SIĘ SPODZIEWAĆ PODROŻENIA OBUWIA

Obecne ceny, jeśli się nadal utrzymują, to tylko kosztem nakładcy i rzemieślnika. Wskutek tego właśnie ostatnio załamało się kilka poważnych placówek, które wobec zwyżki cen surowców musiały ogłosić upadłość.

W BRANŻY WEŁNIANO - BAWEŁNIANEJ

również zaznaczyła się znaczna zwyżka Od wiosny ceny w hurcie wzrosły o 10 — 15 proc. Ceny towaru, tak jak w branży obuwia, utrzymują się kosztem producenta i kupca. Naogół w branży tej daje się również odczuć brak surowca, co każe przypuszczać, że nie długo utrzymywać się będę jeszcze ceny obecne.

Detalista ma z tą zmianą cen ogromny kłopot, — nie podnosi ceny na towar nabyty dawniej, a ponieważ towar nowy zdrożał, więc za sprzedanych np. 10 par pończoch, może kupić tylko 9.

Na poziomie utrzymują się jedynie produkty monopolowe, a więc cukier, nafta, herbata i sól. Również i węgiel nie zdrożał, ale za to wskutek znacznej zniżki konsumcji przemysłowcy zapowiadają dalszy zastój w przemyśle weglowym.

Śmiejmy się



TURYSTA

— Czy nie ma tu we wsi wesołka?

— Aeż, oczywiście, obecnie jest on na wędrówce!

CODZIENNA NOWELKA „TORPEDY"

Poświęcenie

Noc była ciemna. Błękitny lazur nieba hiszpańskiego pokryły jakoweś ciemno - brunatne chmury, zasłaniając blask księżyca. Z oddali zarysowały się ledwo widzialne kontury kościoła. Gdzieniegdzie odezwało się hasło milicjanta narodowego, patrolującego ulice, gdzieniegdzie dały się słyszeć pojedyńcze wystrzały karabinowe i bolesne, ciche, śmiertelne jęki..

Na poddaszu przy ulicy Walencji siedział samotnie siwy ksiądz Giovani de Vin. Siedział i rozmyślał o wydarzeniach dni ostatnch, o rabunkach morderstwach braterskich krwi przelewie w szale rewolucyjnym. Siedział i dumał.- Gdzież teraz jego kościół kochany, gdzież te mury tyle wieków pamiętające? — Rozsypały się w gruzy od uderzeń kul armatnich.

On teraz siedzi tu samotny, jako ten pustelnik, koło niego tylko groza i cisza. Bóg raczy wiedzieć dlaczego jeszcze żyje i cierpi...

Naraz do drzwi ktoś zapukał, zrazu niepewnie, potem coraz głośniej natarczywiej.

Ksiądz wzdrygnął się — Już i na mnie czas — szepnął do siebie. Powstał i zwrócił się ku drzwiom. Otworzył. Do izby wszedł człowiek.

— Księże, na ulicy de Torreros leży umierający. Prosi o księdza. Chwile jego są policzone. Wiem co księdzu grozi. lecz jeśliby można...

Nastało milczenie. Staruszek zwiesił głowę. Posmutniał..

Panie, jeśli każesz pójdę spełnieć swój obowiązek — mówił do siebie, jakby nie widząc stojącego obok niego człowieka. Zabrał wiatyk, okrył się paltem i ruszył z przybyszem.

Wyszli na ulicę, na jedną z wielu ulic, zroszonych krwią. Szli prędko. Nieznajomy prowadził. Ksiądz idąc odmawiał modlitwy. Doszli. Pod murem jakiejś kamienicy leżał człowiek we krwi.

Ksiądz ukląkł, a z nim i nieznajomy. Ranny poruszył się, uniósł na ręce i rzekł:

— Ojcze! Słowo to wyszło z ust jego z taką błogością, jakby wymawiał najdroższe dla siebie, imię.

— Ojcze — mówił powoli, krew uderzała mu do gardła — Tyś przyszedł do mnie..- Ojcze, jakiś Ty dobry.. Przyszedłeś do tego, który kierował ogniem, armat na twoją świątynię..- niszczył co było święte..

— Prosiłem o księdza... On poszedł. O jakyś e dobrzy.. Mówił coraz wolniej, widać było, że kończy.

— Ojcze przebacz mi... Ojcze ja żałuję.-.

Staruszek skłonił głową i rzekł:

— Synu, Bóg ci już przebaczył!

Ranny usłyszał te słowa, uniósł się nieco wyżej na lewym łokciu i uczynił znak krzyża na swych piersiach

Nagle zesztywniał i osunął się na ziemię, a z ust jego wyszło ledwie dosłyszalne słowo: Jezu!

Staruszek zaczął odmawiać pacierze. Nieznajomy klęczał z nim.

Wtem padło na nich światło reflektora, a wnet zarechotały karabiny maszynowe ogniem piekielnym.

Dwie postacie zwinęły się nad trupem i legły.

Za chwilę było znów cicho i ciemno. Tylko pod murem konały ofiary.

Ksiądz uniósł prawicę z krzyżem i szepnął: Jezu prze...

Nie dokończył i skonał.

St. Wrotny.



STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI

Działo się to w r. 1900. Na tron serbski wstąpił młody Aleksander Obrenowicz, który usidlony wdziękami pięknej nierządnicy Dragi Maszyn podniósł ją na tron wbrew woli narodu. W czasie przeglądu wojsk wybawił Dragę od śmierci młody oficer Juljan Subowicz zostając j[illegible]. Po pewnym jednak czasie Juljan przeniósł swe uczucia na piękne dziewczę rozbójnicze, Jadwigę. Zrozpaczona Draga postanowiła niedopuścić do nocy poślubnej młodej pary z pomocą brata Nikodema, który obraziwszy Juljana zmusił go do pojedynku. Juljan powróciwszy do domu spostrzegł z przerażeniem, że Jadwiga została mu uprowadzona.

Tymczasem Draga wszedłszy w spisek z doktorem przybocznym Aleksandra, wmawia małżonkowi ciężką chorobę, z której wybawić może go tylko zaprzestanie zajmowania się rządzeniem państwa. Draga wraz ze swym niecnym bratem udają się na ustronną wyspę na Dunaju, gdzie przebywa nieprawy syn Milana, aby go wtrącić do więzienia. W drodze spotyka zbrodniczą parę burza, w czasie której ratuje ich od śmierci — bohaterski Milan. Draga aby zgubić młodzieńca, rozkochała go w sobie namiętnie. Obiecując mu koronę u swego boku nierządnica skłoniła młodzieńca do ucieczki z domu matki, która poprzysięgła jej zemsię za wszelką cenę. Tymczasem Jadwidze która przez liczne przygody dostała się wreszcie do Wiednia, udało się wykraść pewnemu Serbowi listy kompromitujące doszczętnie Dragę. Została jednak posądzona o kradzież w hotelu i stawiona przed komisarza policji. W międzyczasie Draga umieściła Milana u belgradzkiego profesora Papina, rzekomo celem nauki, w istocie jednak aby móc obmyślić dlań sposób śmierci

Milan przypadkowo złapawszy Juljana w czułej scenie z Dragą, o której sądził w naiwności, tż tylko jego kocha, poprzysiągł oficerowi zemstę. Został jednak odkryty przez sługę Ferry'ego, w momencie, gdy chciał przebić Juljana. Ten zaś litując się nad niewinną ofiarą występnej Dragi, postanowił ocalić go z jej szpon i zabrał go do swego domu. Draga tymczasem postanowiła wprowadzić na tron swego brata Nikodema. W tym celu poleciła podpisać odpowiedni akt najprzedniejszym mężom w państwie. Kiedy sędziwy prezydent skupczyny Subowicz odmówił swego podpisu, wtrącony został przez Dragę do lochu wraz ze swą córką Sonią i synem Juljanem, byłym kochankiem nierządnicy na tronie. Cudownym zbiegiem okoliczności prezydent zdołał się uratować.

— Grosza — odrzekła cyganka —zobaczymy, co zostanie po twem dziedzictwie, może ani grosz, może nie wartam grosza.

— Po moim dziedzictwie? A wiesz wogóle, czy co posiadam?.

— Jesteś wielkim i potężnym i posiadasz więcej, niż inni, którzy cię otaczają, ale to rozpłynie się w nic.

— Nie prawda — zawołał Aleksander — co ja stworzyłem, przeżyje mnie. Lecz teraz odejdź, nie potrzebujemy już ciebie. Masz tu zapłatę.

Król wyciągnął pugilares i rzucił cygance srebrnego franka.

Cyganka spojrzała na pieniądz, zanosząc się od śmiechu.

— Królowie nie dają srebro tylko złoto — zawołała.

Aleksander cofnął się. Znała go więc, wiedziała, że jest królem.

Cyganka czytała zdumienie w jego oku.

— Wyczytałam z ręki twej, że musisz być pierwszym w kraju. Wiem, że jesteś królem.

Zwróciła się do Aleksandra i położyła pieniądz na stole.

— Oddaję ci twój pieniądz, hi, hi, nie potrzebuję twej zapłaty, na co mi pieniądze. Jestem głodna tylko, jeżeli możecie mi dać kawałek chleba, to dajcie, gdyby tylko trupa nie było.

— Ta stara cyganka nie jest więc łapczywą na pieniądze, rzekł Aleksander do Dragi — przynieś jej co niech na darmo nie prosi. dajmy jej na drogę tyle, ile może unieść.

Draga wybiegła szybko do drugiego pokoju, zadowolona, że pozbędzie się wreszcie starej, która jej tak strasznie przyszłość odmalowała.

Po kilku minutach wróciła trzymając w ręku rozmaite zapasy żywności jakie tylko w pośpiechu mogła zabrać: chleb, szynkę, flaszkę wina, rozmaite konserwy i t.p.

— Masz, zabieraj — rzekła do cyganki.

— Dzięki stokrotne dzięki, królowo — zawołała stara — jesteś więc dobra. Wiele opowiadają w kraju o tobie, no ale daj starej cygance jeść i pić, będę myśleć o tobie, gdyby tylko trupa nie było, który właśnie koło ciebie stoi.

— O, mój Boże, jakże ją wyprawimy — zawołała Draga — nie zabierze wszystkiego. Czy nie masz stara kobieto jakiego koszyka?

— Nie mam — poco koszyk? Trumnę tylko potrzebuję, więcej niczego

Aleksander zdjąwszy ze ściany swą torbę myśliwską, rzekł do Dragi:

— Włóż to wszystko do torby, daruję jej na pamiątkę chwili, w której stała naprzeciw swego króla. Aha, tu jest ten pożółkły rękopis, ale wyjmę go, teraz jest miejsca dosyć.

Aleksander położył rękopis na stole. Draga rzuciła nań szybkie spojrzenie, zadrżała i nie mogła prawie ukryć swego zmieszania. Gdyby król nie miał rękopisu przed swojemi oczyma, nie czytałby go, nie zaglądałby nawet do niego.

A Nikodem zapewnił ją, że sam tytuł już wskazuje, o czem rzecz traktuje. Ale przedewszystkiem musi się pozbyć cyganki z chaty. Prędko napełniła torbę wszystkiem, co przeznaczyła dla niej.

— Bierz więc sobie — rzekła, dając jej torbę — masz co jeść i pić teraz, torbę możesz sobie zatrzymać darowuje ci ją król Aleksander, abyś zawsze pamiętała o tej chwili.

— Ach, co za piękna torba — zawołała cyganka, nie zapomnę was. Powiedziałam wam wiele złego, ponieważ ni mogłam inaczej zrobić, jeśli jednak kiedy będziecie ptrzebowali starej cyganki z Topszideru, pomyślcie o mnie. Znam wiele roślin, wiele ziół, gdyby tylko trupa nie było, gdyby tylko trupa nie było!

Cyganka chciała pocałować Dragę w rękę, lecz ta usunęła ją spiesznie, także Aleksander skinął tylko, aby odeszła. Wreszcie krokiem powolnym oddaliła się. Ale jeszcze przez chwil kilka słyszał Alksander i Draga jej krzyk:

— Gdyby tylko trupa nie było!

— Odetchnąć teraz mogę, jakby wolna od ciężaru — zawołała Draga, nie widząc ani słysząc już cyganki — zaburzyła nam naszą słodką godzinę. Chodź, siadaj znowu koło mnie.

— Dobrze — rzekł Aleksander — a tu ta książka także nas trochę rozerwie.

Król wziął do rąk rękopis.

— Przeczytamy razem, choć jesteśmy przedmiotem tego oszczerstwa, lecz cóż z tego. Odzwyczailiśmy się już dawno cenić słowo świata, mamy swój świat w sobie, nieprawdaż, piękna pasterko?

Draga nie była zdolna słowa wymówić, tak przerażała ją myśl, że król przeczyta tę książkę.

Aleksander położył się już tymczasem na kanapie i wskazał Dradze miejsce obok siebie. Wtedy ona przytuliła się do niego a zarzucając mu ręce na szyję, szeptała:

— Proszę cię Aleksandrze, odłóż owe papiery, znam je, a Nikodem zapewniał, że cię zirytują. Ja zaś nie chcę teraz widzieć zmarszczki na twem czole. Nie chcę, by się brwi twe ściągnęły, chcę całować twe oczy. Precz z tą książką. należysz teraz do mnie.

— Tak, masz słuszność — zawołał Aleksander — aby zaś ta książka nie zakłócała mi spokoju, patrz co z nią zrobię.

Szybko podniósł się i zanim Draga mogła mu przeszkodzić, postąpił pod okno, rzucił książkę z całej siły i zawołał szyderczo śmiejąc się:

— Daję cię wiatrom, lub przypadkowi. Kto ją znajdzie, może ją zachować sobie. Może wiatry ją uniosą. Naprawdę wiatr poczyna się już bawić. A teraz my, Drago, pobawmy się... popieśćmy się razem!.

Draga była z początku przestraszona, gdy zobaczyła, w jaki sposób król pozbywa się książki Łatwo może ją kto znaleźć i wykorzystać. Lecz z drugiej strony powiedziała sobie, że narazie przynajmniej wolna była od niebezpieczeństwa.

Król nie przeczyta jej, rzucił ją, tem samem na pół już wygrała, później nie znajdzie sposobność, aby wyjść i książkę wziąć, później — gdyż w tej chwili należała do króla i za żadną cenę nie puściłby jej od siebie teraz Aleksander.

Objął, przycisnął do siebie i całował, bawił się jej włosami, usty dotykając jej twarzy, szyi, ramion, piersi . . . i ciszej coraz ciszej stawało się w arkadyjskiej chacie. . . król był z swą królową sam.

Aleksander zasnął w ramionach Dragi.

— Śpi — szepnęła Draga — teraz mam najlepszą sposobność poszukać strasznych papierów, mogących mnie zgubić. Nikodem będzie ze mnie zadowolony, gdy jutro powiem, że papiery spaliłam, lecz przed tem przeczytam je, gdyż muszę wiedzieć, co napisał ten nieszczęśliwy, który mnie kochał tak bardzo.

— Ach, gdy pomyślę. z jakim całowiekiem jestem związana, gdy go porównam z owym, który ogień i pierwsze pożądanie miłosne we mnie obudził. Ale dajmy spokój! Szaleństwem jest opłakiwać głupstwa młodości, lecz chciałabym być jeszcze młodą, a byłabym bez wątpienia lepszą.

Powiodła ręką po oczach, jakby chciała usunąć zmorę jakąś z przed oczu, następnie cicho zbliżyła się do drzwi, bacznie spoglądając na śpiącego króla. Otworzyła wreszcie je, szybko wysunęła się, teraz nie potrzebowała się już na nic oglądać, pobiegła w tę stronę, na którą okno wychodziło.

Tu musiała leżeć książka, daleko od okna nie mogła paść. Może pod tam tym drzewem.

Litościwy Boże, gdzie ona się podziała? Draga nie przypominała sobie, by będąc w chacie słyszała w pobliżu jakie kroki człowieka lub zwierzęcia, wszak przez otwarte okno usłyszałaby każdy szmer. A książki niema, znikła!

Chociaż w gorączkowym pośpiechu przeszukała wszystkie zarośla i zaglądała pod każde drzewo w tej nadziei, że jedną kartkę przynajmniej znajdzie, wszystko daremnie.

Wtedy stanęła blada, bez tchu i z dzikiem okrzykiem rwała sobie włosy

Dalszy ciąg jutro



Kurkowska-Spychajłowa kandydatką do Wielkiej Honorowej Nagrody Sportowej

W niedługim już czasie nastąpi przyznanie Wielkiej Honorowej Nagrody Sportowej za najlepszy wyczyn w r. 1936.

Jak się dowiadujemy największe szanse otrzymania WHNS za r. 1936 ma **czterokrotna mistrzyni łuczniczka świata i wielokrotna rekordzistka świata p. Janina Kurkowska - Spychajłowa.**

P. Kurkowska - Spychajłowa po zdobyciu w r. 1931 wicemistrzostwa świata w trójboju, w 1932 r. zdobyła mistrzostwo świata w strzelaniu na 50 mtr.

W 1933 r. na zawodach w Londynie — in oraz w strzelaniu na 30 i 50 mtr. w trójboju ustanawiając jednocześnie w tych konkurencjach rekordy świata.

W 1934 r. na mistrzostwach świata w Szwecji zdobywa pierwsze miejsce w trójboju oraz w strzelaniuna 30 i 50 mtr.

W r. b. na mistrzostwach łuczniczych w Pradze, p. Kurkowska - Spychajłowa odniosła wielki triumf — zdobywając — przy silnej konkurencji trzy mistrzostwa świata oraz ustanawiając nowe rekordy świata: w strzelaniu na krótkie odległości 25, 35 i 50 mtr., w strzelaniu na długie odległości 50, 60 i 70 mtr., oraz w sześcioboju (krótkie i długie strzelania razem).

P. Kurkowska - Spychajłowa ma oficjalny tytuł najlepszej łuczniczki świata i najlepszej łuczniczki Polski.

W latach ubiegłych WHNS. zdobyli **Konopacka - Matuszewska, Petkiewicz, Budzyński i Mikołajczyk, Kusociński, Walasiewiczówna, Wajsówna, a w r. ub. Verey.**

Przed rozstrzygnięciem na froncie walk o wejście do ligi

Mimo że do końca rozgrywek o wejście do ligi pozostały jeszcze tylko cztery niedziele sytuacja w tabeli jest jeszcze niezupełnie wyjaśniona i wszelkie „typowania" oparte być mogą jedynie na obliczeniach papierowych, które z reguły są przekreślane przez wyniki na zielonej murawie.

Jeszcze trudniej powiedzieć coś konkretnego o przypuszczalnych awansach do extra klasy piłkarstwa polskiego, gdyż każdy z czterech kandydatów rozegrał narazie po 2 mecze, a pozostały po 4 mecze do rozegrania, które zadecydują o wejściu do ligi.

Sądząc jednak z dotychczasowych rozgrywek wewnętrzno - grupowych i międzygrupowych najwięcej szans, posiada AKS. Chorzów.

Za awansem Ślązaków do ligi przemawia jeszcze układ terminarza rozgrywek, dzięki któremu AKS. spotka się z najgroźniejszym swym przeciwnikiem — Cracovią na własnem boisku, co jest bezsprzecznie ważnym atutem. Pozatem chorzowianie rozegrą również u siebie mecz ze Śmigłym, które go będą następnie rewizytować w Wilnie, podobnie jak i Brygadę w Częstochowie.

Obok tego teoretycznego kandydata na wejście do ligi postawić trzeba Cracovię, której pozostały do rozegrania oba mecze z Brygadą i ze Śmigłym u siebie oraz z AKS-em w Chorzowie.

Brygada gra jeszcze oba mecze z Cracovią, następnie u siebie z AKS i w Wilnie ze Śmigłym.

Wreszcie Śmigły gra dwa razy z AKS, u siebie z Brygadą i w Krakowie z Cracovią.

CZY KOZA WITAŁA... kolarzy „Unii" w Czeladzi?

Otrzymaliśmy następujący list:

W związku z „wyjaśnieniem" kierownictwa Sekcji Kolarskiej CKS., zamieszczonym w miejsc. prasie w dn. 7. X. 36 r. w sprawie nie odbytych zawodów kolarskich OKS — Unja w dniu 4 X. rb. uprzejmie proszę o zamieszczenie tych kilku poniższych sprostowań.

Przede wszystkim całe to wyżej wspomniane „wyjaśnienie" Sekcji Kolarskiej C KS.jest przedstawione tendecyjnie, a celem jego „było ukrycie istotnego rozprężenia organizacyjnego, jaki panuje w Sekcji Kolarskiej OKS.

Rzecz miała się następująco:

W dniu 28. IX. rb. otrzymaliśmy oficjalne zawiadomienie CKS-u o mającym się odbyć rewanżu w Czeladzi, co już jest sprzeczne z wspólnie przyjętym regulaminem, który mówi, że strona przeciwna winna być zawiadomiona o zawodach na dwa tygodnie przed ich terminem. Ulegając jednak prośbom przedstawiciela CKS. p. Rysia Zb. ,który mówił, że przygotowania do zawodów są już daleko posunięte, afisze rozklejone i tp., zgodziliśmy się wbrew własnemu interesowi (nieprzygotowani) na przyjazd do Czeladzi w dniu 4 bm.

W dniu tym stawiliśmy się w pełnym komplecie na Stadjonie Miejskim o oznaczonej godzinie, gdzie przyjęła nas bardzo gościnnie.... pasąca się koza, a organizatorów ani śladu. Wreszcie zjawia się łaskawie p. Zb. Ryś i z dużo mówiącym uśmieszkiem oświadcza, że zawody nie odbędą się z powodu rzekomo złych warunków atmosferycznych.

Tłumaczenie to nie wytrzymuje najmniejszej krytykj zważywszy, że w dniu tym w całym Zagłębiu i Polsce odbyły się normalnie wszystkie zapowiedziane imprezy sportowe. Zaskoczeni tym bardzo „grzecznym i gościnnym" przyjęciem ze strony CKS zażądaliśmy bliższych wyjaśnień ze strony Zarządu, oraz zwrotu pucharu, jako jego poprzedni zdobywcy (wygrane zawody w Sosnowcu w dn. 17. V. rb. w stosunku 22:12) Puchar bowiem będący w naszym posiadaniu oddaliśmy na prośbę CKS dla celów reklamowych zawodów w dn. 29 IX. rb. p. Zb. Rysiowi.

W odpowiedzi p. Zb. Ryś rozpoczął żmudne poszukiwanie członków Zarządu i wreszcie zaprowadził nas do Vice-prezesa OK S., gdzie znów zostaliśmy „grzecznie i mile" przyjęci mniej więcej temi słowy: „pucharu nie dostaniecie zawodów nie urządzimy i wogóle musicie tak robić, jak wam podyktujemy".

Po tym fakcie nie pozostało nam nic innego, jak wracać do domu, smętnie rozmyślając, że ludzie, którzy nas w ten sposób jako gości przyjęli mają odwagę mówić jeszcze o wychowaniu... Zwróciliśmy się jeszcze do p. Zb. Rysia z prośbą o podpisanie protokułu (pisanego na płocie na boisku, gdyż p. Ryś po trzech rół godzinie dopiero zdecydował się zaprosić nas do lokalu) o całym zajściu. lecz wówczas p. Ryś podniósł alarm, że zmuszamy Go do podpisywania fałszywego protokułu (o ironjo — w lokalu CKS garstka członków Unii zmusza... członka CKS). Tak pokrótce przedstawia się całokształt „zawodów", zorganizowanych przez Sekcję Kolarską CKS.

A teraz odpowiedź na konkretne zarzuty pp. Zb. Rysia i Łakomika. Dziwi mię tylko jedno, skąd p. Łakomik Kierownik Sekcji Kolarskiej CKS. wogóle zabiera głos w tej sprawie, skoro nie był obecny w tym czasie w Czeladzi, gdyż był według słów p. Rysia na zebraniu w Będzinie.

Twierdzenie, że do lokalu CKS weszliśmy w czapkach jest kłamliwe, gdyż wraz z nami wchodził tam kto chciał i możliwe, że miejscowych „kibiców" wchodzących w czapkach w podnieceniu wzięte za członków Unii.

Następnie twierdzenie, że p. Ryś udzielił nam wyjaśnień w lokalu też jest nieprawdą, gdyż miało to miejsce, jak wyżej przy taczam na boisku, a do lokalu przyszliśmy z p. Rysiem w poszukiwaniu któregoś z członków Zarządu.

Zwrotu pucharu jak rówież walkoweru żądaliśmy i żądamy, gdyż słusznie nam się to należy w myśl przepisów i regulaminu.

Twierdzenie, że żądaliśmy oficjalnie zwrotu kosztów w sumie 100 zł. jest wierutną nieprawdą, gdyż coś podobnego nawet nam przez myśl nie przeszło.

O zmuszaniu p. Rysia do podpisu protokułu pisałem już powyżej.

Powiedzenie zaś, że zmuszaliśmy gospodarzy do urządzania zawodów w nienormalnych warunkach jest conajmniej śmieszne, gdyż nie my, lecz CKS. wyznaczał termin zawodów, przy czym wyznaczył go dopiero we wtorek, gdy od kilku dni panowała ustalona jesienna pogoda, a nie sądzimy, że organizatorowie przypuszczali, iż w niedzielę będzie ładnie i ze 30 stopni ciepła w cieniu.

Uprzejmie dziękując Szanownej Redakcji za umieszczenie tych kilku wyjaśnień, pozostaję z poważaniem

(M. WAWRZYCKI — kpt. sekcji).

Peterek i Wilimowski
PRZODUJĄ STRZELCOM LIGOWYM

W dotychczasowych 70 meczach piłkarskich ligi państwowej rozegranych w r. b. padło ogółem 255 bramek, co wypada po 3, 6 bramki na mecz.

Rekord bramek strzelców ligowych przedstawia się następująco:

14 bramek — Peterek Ruch
13 bramek — Wilimowski Ruch
10 bramek — Lewandowski ŁKS, Kryszkiewicz Warta, God Śląsk.
9 bramek — Matjas II Pogoń, Pazurek I Garbarnia.
8 bramek — Herman Dąb
7 bramek — Szerfke Warta, Wolski ŁKS Kessner Dąb.
6 bramek — Król ŁKS, Wypijewski Legja, Skóra Garbarnia
5 bramek — Pazurek II Garbarnia, Borowski Pogoń, Szwarc Gendera Warta, Wodarz Ruch, Łyko Wisła.

Sport w Krakowie
Dziwna historia

Jak już wczoraj podawaliśmy, krakowska Wisła, która po sensacyjnym zwycięstwie nad zawodową drużyną pierwszej ligi angielskiej Chelsea, została zaproszona na spotkanie rewanżowe do Londynu — nagle zrezygnowała z zaszczytnego zaproszenia, rzekomo ze względu na to, iż obecnie nie posiada drużyny, któraby mogła godnie reprezentować piłkarstwo polskie w Anglii.

Wobec powyższego podobno Anglicy zaprosili do Londynu na termin zarezerwowany dla Wisły drużynę paryską Racing - Club.

Cała historia z rzekomym zaproszeniem Wisły przez Chelsea i odmową krakowian wygląda dziwnie wobec wywiadu z menażerem Chelsea zamieszczonym w jednym z dzienników francuskich, gdzie Anglik wręcz mówi, że Chelsea nie zamierza grać z Wisłą, zaznaczając jednocześnie, że stosunki piłkarskie między Polską i Anglią mogą się nawiązać dopiero wówczas, gdy piłkarstwo polskie zapozna się dokładnie z... przepisami gry w piłkę nożną.

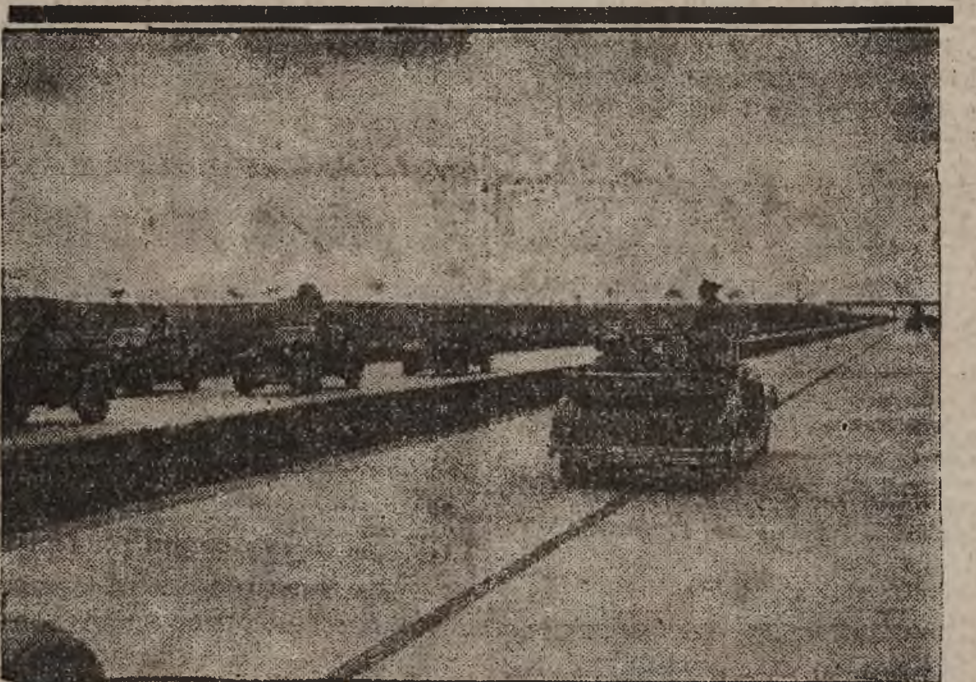
Sport na Śląsku
Piłkarze Austrii
NA ŚLĄSKU

Jak już podawaliśmy wczoraj w części naszego nakładu Śląski OZPN zaproponował Austrjackiemu Amatorskiemu Klubowi Piłki Nożnej, zgodnie z dotychczasową korespondencją, przeprowadzoną w sprawie meczu Śląsk — Austria nowy termin spotkania na dzień 2, względnie 4 listopada br.

Po mistrzostwach Polski
W PIŁCE RĘCZNEJ

Na mistrzostwa Polski w piłce ręcznej w dwunastu rozegranych spotkaniach strzelono ogółem **114 bramek**, czyli na każdy mecz wypadło **około 10.**

Największą ilość bramek strzelił **mistrz Polski Chorzów III** a mianowicie 35. Drugie miejsce zajął ŁKS z 26 bramkami. Najmniejszą ich ilość zdobył AZS warszawski strzelając zaledwie 7.



NOWA AUTOSTRADA NIEMIECKA
Przed niedawnym czasem nastąpiło otwarcie nowej autostrady niemieckiej: Wrocław—Lignica — Kreibau (ok. 91 km.).

Z serca do serca

Czy żona może otwierać listy swego męża?

Kochany Dziaduniu!

Radabym usłyszeć Twoją opinię, Dziaduniu, w następującej sprawie:

Na jednej herbatce towarzyskiej, w której i ja brałam udział rozpętała się gwałtowna dyskusja na temat tajemnicy listowej w małżeństwie. Zdania były podzielone.

I prawie wszystkie panie dowodziły, że nie, panowie na ogół, że tak.

Nie wiem czemu tak się wyraźnie zdania podzieliły? Może mężowie mają na ogół więcej spraw do ukrywania niż żony? A może są tylko mniej ciekawi? Więcej wyrobieni?

Panowie twierdzili (solidarnie), że brak zaufania dowodzi małoduszności. Jeżeli tego zaufani dowodzi małoduszności. Jeżeli tego wspólnem życiu. Że otwieranie listów jest wścibstwem, że nie wzbudza szacunku dla tego, kto tak robi, a świadczy zarazem o braku szacunku dla tego czyj list został naruszony. Że list zatraca cały swój urok, jak się go otrzymuje otwartym i przeczytanym itd. itd.

Panie natomiast (nie wszystkie ale w większości) mówiły, że tam gdzie jest wymagana tajemnica listów, już wchodzi w grę nieczyste sumienie.. bo ludzie, którzy sobie wierzą i ufają, takiej „bariery celnej" nie potrzebują.

Można otworzyć i można nie otwierać listu — ale ani mąż ani żona nie powinni wiedzieć, że im tego nie wolno zrobić pod zarzutem wścibstwa.

I właśnie takie wymaganie stałoby się powodem niesnasek i braku zaufania, bo niech no zazdrosny mąż zobaczy męskie pismo na kopercie, której mu otworzyć nie wolno, a żona zazdrosna pismo kobiece — to już niesnaski wiszą w powietrzu i jeżeli nie wybuchają, to tylko z nadmiaru miłości własnej i ambicji.

Zofja O.

Pani Zofio! Zdaje mi się, że tajemnica ta ka obowiązuje. Bo pomijają już fakt przyjemności otwierania własnego listu — mąż otwierając list żony, a żona męża, mogą na ruszyć tajemnicę osoby trzeciej. A to jest już absolutnie niedopuszczalne.

Czyż w takim razie mogłyby do siebie szczerze pisywać przyjaciółki, lub przyjaciele? A więc tak? Chyba na poste restante.

Wydaje się, że małżeństwo absolutnie nie może pozbawić praw do własnego listu.

Dobry Dziadunio.

WP. Iga W. — Jeśli Pani zakupiła los i ma go Pani w swoim posiadaniu, to kolektura nie ma prawa przyjmować jakichkolwiek zastrzeżeń.

Proszę w tej sprawie raz jeszcze zwrócić się do kolektury, która jeśli nie zała twi Pani pretensji, proszę skierować całą sprawę do Generalnej Dyrekcji w Warszawie.

„Częstochowianin" — proszę nadesłać znaczkami 1 zł. 20 gr. a ogłoszę w rubryce drobnych ogłoszeń.

Dobry Dziadunio.

Wina i kara

Morska świnka

Przed stołem sędziowskim stanęli dwaj panowie. Jeden Tadeusz Wroński, wytwornie ubrany, drugi natomiast Hipolit Tur, stanowił antytezę pierwszego.

Na pytanie sędziego czem się zajmuje, pan Hipolit odpowiedział:

— Artysta jestem.

— Jakiego rodzaju? — pyta sędzia.

— Muzyk jestem.

— A na jakim instrumencie?

— Z katarynkom chodze i wróżeniem sie zajmam za pomocom mojego medium — morski świnki.

— I o te właśnie świnkę, czyli morszczoka rzecz się cała rozeszła. Razem z panem Wrońskim jesteśmy na pomieszkaniu u pani Wyderkowej. Moje wyrko stoi wele pieca, a pana Wrońskiego wele morcinka, cze li żeleźniaka, abo inaczej jeszcze się zwoncego pieca — Katarynke stawjam wele drzwi, a morszczoka znakiem tego na komodzie.

— No dobrze — mówi sędzia, ale niechże pan powie o samym zajściu — A więc jakże to było?

— Zwyczajnie — mój kochany trebunale.

— Jak wysokiej amnestji wiadomo, morszczok na katarynce służy do przepowiadania przyszłości i szczęśliwych numerów i ma prawo wyciągać koperty z każdej strony pudełka z detalicznem opisem losu każdego, któren 20 groszy gotówkom zapłaci.

Stworzenie jest faktycznie w swojem fachu kształcone, ale rozumu nie ma i znakiem tego nie zawsze może ludzkie ucho od koperty odróżnić.

— Ale niechże pan zacznie mówić o tym co się stało w nocy z dnia 15 na 16 września.

— To tyż właśnie mówię — wielgi trebunale — Morszczok chodził po komodzie, a później wlazł do wyrka pana Wrońskiego. Po ojemku stworzonko sie widać pomyliło i nie wiela myślency to za jedno, to za drugie ucho niechcący ciągnąć zaczęło, bo myślało widać, że to losy szczęścia.

— Nie mogłem jednak wytrzymać, jak pan Wroński, zamiast morszczoka odsunąć zrzucił prosto na główko i pozbawił mie chleba bez to.

Ponieważ jednak wytworny pan Wroński przedstawił świadectwo lekarskie, z ..... wynika, że doznał on dotkliwego pogryzienia obydwu uszu, sąd skazał artystę Tura na 5 dni aresztu.



DROBNE OGŁOSZENIA

WOLNE POSADY

SZUKAM praktykanta do sklepu galanteryjnego. Zgł. Torpeda pod „Rzutki"

POTRZEBNA do dwuch dzieci 5 i 7 lat wychowawczyni. Perfekt niemiecki. Zgł. pod „Znajomość gospodarstwa".

PANNA do biblioteki poszukiwana. Zgł. do Administracji pod „Rutynowana"

MANIKURZYSTKI ondulatorki, zarobią 30 zł. miesięcznie bez opuszczenia swej pracy stałej. Zgł. Torpeda pod „Gotówka"

POSAD POSZUKUJĄ

POSZKUJĘ dozorcówki w śródmieściu. Możliwie bez kaucji. Zgł. pod „Małżeństwo bezdzietne".

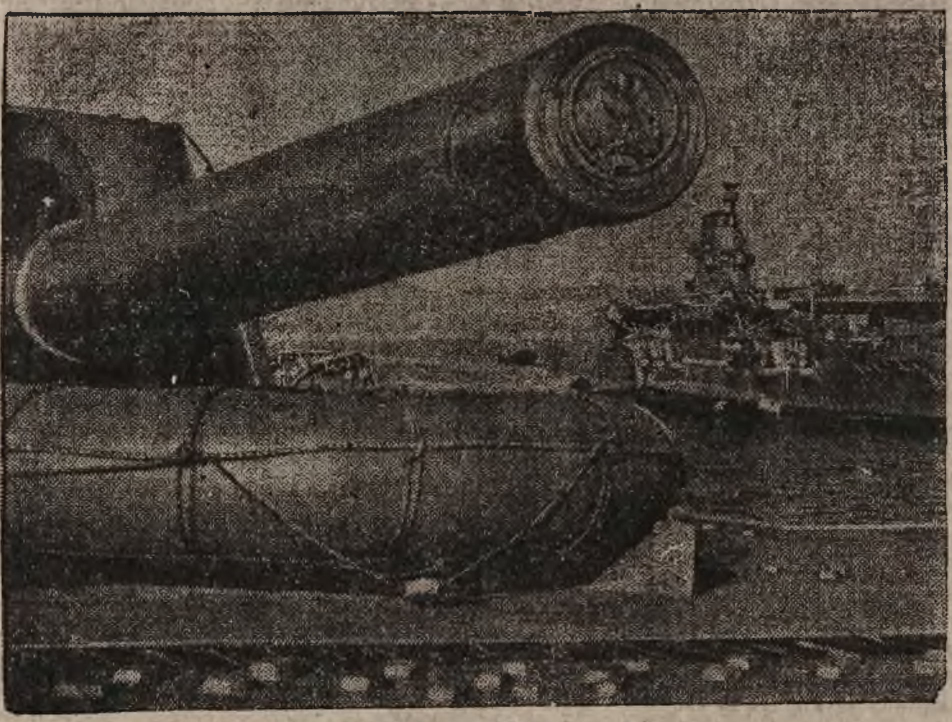
KASIERKA za kaucją oraz mężczyzna jako inkasent, magazynier, sprzedawca, poszukują posad. Łask. zgł. Torpeda „Sumienni".

RÓŻNE

P. HANECZKA Zel-na zechce łaskawie wybaczyć pewne opóźnienie w ściąganiu zobowiązań. Wlod.

DO SPRZEDANIA mało używany płaszcz i nowe ubranie. Zgł. do Torpedy pod „Tanio".

WYRABIAM poduszki specjalne przeciw hemoroidom. Zgłoszenia: Zamenhofa 9-13 I — 3 godz.



JESIENNE MANEWRY FLOTY BRYTYJSKIEJ

Działa pancernika „Rodney" widomy znak efektu... komisji rozbrojeniowych

Jedynie przez tanie, drobne ogłoszenia w „TORPEDZIE"

kupisz lub sprzedasz korzystnie każdy przedmiot, znajdziesz posadę, mieszkanie, towarzyszkę życia

Za 50 gr. masz ogłoszenie jedynie w „Torpedzie"

dzienniku krakowskim, czytanym przez dziesiątki tysięcy osób.

TĘSKNIMY

ABSOLWENT seminarium po wojsku, chętnie poślubi pannę, która pomoże mu uzyskać posadę nauczycielską lub biurową — ewentualnie jakąkolwiek. Listy mile widziane: Biliński B. Tonstobaby p-ta Horożanka.

SAMOTNY, dobrze sytuowany, około 30 poszukuje starej panny, lub wdowy, jako towarzyszki życia, z gotówką do utworzenia jakiegoś interesu. Zgł. „H. B." do Administracji Torpedy.

KTÓRA Pani pomoże młodemu fachowcowi do interesu gotówką 2.000 zł. wzamian małżeństwo. Listy do Torpedy pod „Przedsiębiorczy"

POZNAM niebiedną panią lub emerytkę, celem współżycia „Emeryt" Torpeda.

DWIE miłe, skromne panienki nawiążą znajomość lub korespondencję ze starszymi poważnymi panami. Zgł. Torpeda Kraków, Florjańska 44 pod „Chryzantemy"

STEFA, „Handlowiec", Uczciwość mają listy w Administracji.

Miesięczny abonament „Torpedy" z dostawą do domu zł. 1.50

Redakcja i Administracja: Kraków, ul. Florjańska 44 of. I. p. Tel. 177-36 Telefon nocny (do godz. 23) 163-37

Administracja czynna w godz. 9—13 i 15—19
Redakcja 12—13

Drobne ogłoszenia 5 gr. za słowo

Drukiem i Nakładem „Nowoczesnej Drukarni Wydawniczej" Sp. z ogr. odp. - Sosnowiec, Sobieskiego 10. Redaktor odpowiedzialny: Wit. Krajewski